

DZIELNI I WIERNI

Dokończenie ze str. 1

nia 200-osobowego oddziału piechoty by objął straż nad Pałacem Apostolskim i jej realizacja w styczniu roku następnego, rozpoczęła pięćsetletnią tradycję Gwardii Szwajcarskiej. Na jesieni 1506 r. liczebność oddziału zwanego wówczas Kohortą Helwecką wzrosła do 188 osób.

„...mogą uchodzić za męczenników”

Wielką sławą gwardziści szwajcarscy okryli się w 1527 r. podczas „Sacco di Roma”, czyli złupienia Rzymu przez wojska cesarza Karola V. W chwili, gdy wojska cesarskie wdarły się za mury Rzymu, papież Klemens VII przebywał w Watykanie. Tylko dzięki bohaterstwu helweckich gwardzistów zdołał umknąć przed wrogimi żołdakami, wśród których było wielu luteran. W trakcie ucieczki osłaniało go 42 strażników, pełniących wówczas nocną służbę w pałacu papieskim. Tajnym przejściem wzdłuż muru (zwanym *passetto*), szczęśliwie przedostali się do Zamku Św. Anioła i tam przystąpili do obrony. Pozostali Szwajcarzy zgromadzili się pod egipskim obeliskiem na cmentarzu niemieckim, blisko bazyliki św. Piotra, by zatrzymać impet atakujących. Dowodził nimi kapitan Röst z Zurychu. Polegli wszyscy chroniąc ewakuację papieża. Niektórych śmierć dopadła w bazylice na stopniach głównego ołtarza, inni padli na schodach wiodących do jej wnętrza. Wśród zabitych była również żona dowódcy oddziału. Rozbestwieni zwycięzcy najpierw odrąbali jej ręce, a następnie zabili na zwłokach męża. *Członkowie Gwardii Szwajcarskiej, którzy oddali życie*



za Papieża, mogą uchodzić za męczenników – tymi słowami poświęcenie żołnierskie w obronie Namiestnika Chrystusa podsumował podczas uroczystości 500-lecia istnienia formacji przewodniczący Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu amerykański arcybiskup John Foley. Ogółem poległo ich 147.

Obrona Zamku Anioła trwała miesiąc. W końcu forteca musiała się poddać. Pertraktacje kapitulacyjne pośrednio potwierdziły dobrą opinię o papieskich Szwajcarach – jeden z warunków postawionych przez stronę cesarską zmuszał Klemensa VII do zastąpienia ich niemieckimi landsknechtami, czyli piechotą uzbrojoną i walczącą na wzór Szwajcarów, ale rekrutowaną w Niemczech. Gwardziści uznani zostali za zbyt wiernych i niebezpiecznych. Gdy po dwóch latach papież powrócił do Rzymu, mieszkańcy poprosili go, by w pierwszym rzędzie przywrócił Gwardię Szwajcarską. Ostatecznie uczynił to dopiero Paweł III tworząc na nowo, w 1548 r., 225-osobową „kohortę pieszych Szwajcarów dla świętej obrony Papieża”.

Kilkadziesiąt lat później oddział Helwetów z rozkazu papieża Piusa V zasilili wojska Świętej Ligi walczące z armią turecką na Cyprze. Wziął także udział w morskiej bitwie pod Lepanto, w której waleczni gwardziści zdobyli dwie chorągwie wroga, przechowywane do dzisiaj w Muzeum Federalnym w Zurychu.

Przez kolejne wieki Szwajcarzy głównie strzegli bezpieczeństwa papieża pełniąc służbę wartowniczą w Pałacu Apostolskim. Liczebność oddziału zmieniała się nieznacznie. W 1660 r. stan oddziału został zmniejszony do 160 ludzi, z kolei Klemens XI (1700-1721) podniósł go o 10 osób.

W epoce rewolucji

Gdy wojska rewolucyjnej Francji w 1798 r. zajęły Rzym i uwięziły Piusa VI, Gwardia Szwajcarska, wraz z innymi formacjami papieskimi, została rozwiązana. Dopiero w 1801, po zawarciu porozumienia z Napoleonem, Pius VII odtworzył oddział. Nie dane było jednak Szwajcarom bronić Ojca Świętego przed nowym aresztowaniem. Gdy w lipcu 1809 żołdacy francuscy ponownie zajęli Rzym, papież rozkazał gwardzistom poddać się bez walki, a sam dobrowolnie poszedł do niewoli. Dopiero po upadku Napoleona Pius VII nakazał



odtworzyć oddział, ograniczając jego liczebność do 64 żołnierzy. Tą liczbę Leon XII polecił powiększyć do 200.

W XIX w., wobec knoń różnych organizacji terrorystyczno-rewolucyjnych, szczególne znaczenie miało zapewnienie bezpieczeństwa Ojca Świętemu. W tym czasie likwidacja Państwa Kościelnego była celem organizacji spiskowych, a także planujących zjednoczenie Italii pod swym berłem władców Królestwa Piemontu. Szczególnie dramatyczny przebieg miały wydarzenia z okresu Wiosny Ludów. Po zaszytym głównego ministra Pellegrino Rossi'ego i pozbawieniu Piusa IX realnej władzy w Rzymie, życiu papieża groziło poważne niebezpieczeństwo. Bramy pałacu kwirynalskiego szturmowała żadna krew tłuszcza. W związku z niepewną postawą oddziałów złożonych z Włochów, bezpieczeństwa papieża strzegło 70 gwardzistów szwajcarskich. Podczas jednego z napadów Szwajcarzy zmuszeni byli nawet oddać salwę do atakującego tłumu, co niestety jeszcze bardziej rozwścieczyło motłoch. W kierunku rezydencji papieża posypały się kule. Jeden z pocisków wystrzelonych w okna pałacu zabił prałata Palmę, sekretarza Ojca Świętego. Pius IX zmuszony był uciec do Gaety w Królestwie Neapolu. Na szczęście w końcu rewolucyjna Republika Rzymska została obalona, a papież mógł powrócić do Rzymu. Gwardia Szwajcarska została zreorganizowana.

Niestety nie dane było Piusowi IX zażywać spokoju. Garybaldzcy oraz rewolucjoniści z innych grup urządzali zamachy na księży, urzędników i żołnierzy Państwa Kościelnego. Dekadę nie-